KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 28 Września — № 75. — Roku 1844.

P. Zarządzający Ministerstwem Skarbu, przedstawił Rządzącemu Senatowi dla ogłoszenia, wykaz Najmiłościwiéj udzielonych, stosownie do uchwał Komitetu PP. Ministrów z d 16 Maja i 13 Czerwca, 11 i 25 Lipca roku bieżącego, nagród, za byłą w roku zeszłym w Moskwie wystawę rękodzielniczą. W téj liście, między innymi, pomieszczeni są następni, którzy otrzymali *medale złote, do noszenia na szyi, na wstążce orderu św. Anny*: Fabrykant broni ognistéj w Królestwie Polskiem, Karol Bekker, za wyborną fabrykacją w Warszawie broni, odznaczającéj się celnością strzału i umiarkowaną ceną; Fabrykant machin w Królestwie Polskiem, Daniel Hekke, za aparaty wybornéj fabrykacji i doskonałego urządzenia, jako to: Degranda do wywarzania cukru w bezpowietrznéj próżni, i Pistoriusza, do gorzelnianych robót, a nadewszystko za pożyteczność jego zakładu dla gospodarstwa wiejskiego,—i Fabrykant Królestwa Polskiego Karol Trenkler, za wyrabianie w mieście Łodzi, Gubernji Mazowieckiéj, perkalików dobrego gatunku i taniéj ceny. Zaszczyceni Monarszem zadowoleniem: Utrzymujący w Królestwie Polskiem fabrykę wyrobów chemicznych: Bankier Warszaw Hirschmann i Szlachcic Kijewski, za zaprowadzenie tamże jedynéj fabryki wyrobów chemicznych, i za utrzymywanie w Gubernji Mazowieckiéj najznaczniejszéj w Królestwie fabryki cukru burakowego, i fabrykant sukienny Królestwa Polskiego, Gustaw Fiddler, za wyborne wyroby, oraz najobszerniejsze w Królestwie działanie jego fabryki. Otrzymali: *Prawo używania herbu Państwa na znakach fabryk i wyrobach*: Fabrykant Królestwa Polskiego Ludwik Geyer, za perkal dobrego gatunku do powlekania mebli i za obszerny wyrób bawełnianéj przędzy, i Fabrykant Szolc i Komp., za dobry wyrób płócien i obszerny ich wyrób w Żyrardowie w Gubernji Mazowieckiéj. *Medale pochwalne: Wielki medal złoty*: Fabrykant Królestwa Polskiego Fryderyk Rauszer, za wyborną broń ognistą, odznaczającą się trafnością strzału i umiarkowaną ceną. *Małe medale złote*: Fabrykant Królestwa Polskiego Geismar, za przednie dywany tkane, taniéj ceny; Fabrykanci Polscy świec stearynowych Epstein i Lewi, za zaprowadzenie w Królestwie wyrobu świec stearynowych przedniego gatunku, i Fabrykanci wyrobów wełnianych w Królestwie Polskiem, bracia Moes, za trykoty, kazimirki i inne wyroby wełniane, przedniego gatunku i wykończenia. *Wielkie medale srebrne*: Fabrykanci przędzy wełnianéj w Królestwie Polskiem Blachman i Kaufman, za obszerne wyrabianie w m. Tomaszowie, Gubernji Mazowieckiéj, tejże przędzy przedniego gatunku i Kupiec Warszawski, fabrykant sukienny Możeński, za znaczny wyrób średnich sukien w Moskwie. *Mały medal srebrny*: Rzemieslnik Królestwa Polskiego, Muller (syn) za bóty i trzewiki dobréj i trwałéj roboty. *Pochwałę publiczną*: Fabrykant Królestwa Polskiego Rephan, za dobre sukno; Fabrykant Królestwa Polskiego Stumpf i Komp. za dobre sukno; Fabrykanci Królestwa Polskiego Mold i Frohn, za trykoty i kazimirki; Fabrykant Królestwa Polskiego Adam Wiesiołowski, za sinek, Fabrykant Królestwa Polskiego Benoit Nivet, za rękawiczki, i Fabrykant Królestwa Polskiego Koprzywa, za tkankę mosiężną do użycia w papierniach.

KOZIOROŻEC SIEWNY (LUCERNA MEDICAGO SATIVA.)

Koziorożec, nieoceniona roślina pastewna w gospodarstwie rólnem, tak mało bywa w kraju naszym uprawiana, iż zdaje się jakoby jeszcze wcale nie była nam znana, a przecież bez niéj trudno zaprowadzić porządne stajenne żywienie inwentarzy w lecie. Koziorożec znosi wielkie posuchy i dla tego udaje się najlepiéj w południowych krajach, we Francji i Włoszech, ale też niezawodzi trudów troskliwego gospodarza i w klimacie wilgotnym, kiedy mu się ziemia odpowiednio uprawi, jak np. w Anglji, w Niemczech i w niektórych miejscach u nas. Nie jest przebierny w wyborze gruntów, sprzyja mu skład ziemi od 1éj aż do 5éj klassy, tylko takowa poruszana być musi od 30 do 36 cali głęboko i opatrzona takiemi częściami pożywnemi, jakie się w wierzchniéj skibie znajdują, albo też ze spodem gliniasto marglowatym. Grunta pagórkowate i pochylone ku południowi najwłaściwsze są do téj uprawy, bo niezatrzymuje się woda ani na nich, ani w głębokości, do któréj sięgają korzenie, które niemogą znieść mokrości, gniją i cała roślina marnieje. Spód opoczysty, kamienie i ruda żelazna, tamując rozszerzanie się korzeni, nie sprzyjają uprawie koziorożcu. Koziorożec uda się niezawodnie, jeżeli go zasiejemy na gruncie suchym, głęboko uprawnym, spulchnionym, dobrze silną mierzwą nawiezionym i bez zawad w spodzie powyżéj wymienionych

Korzyść z koziorożcu. Koziorożec jest najrychlejsza paszą zielona na wiosnę i całelato do późnéj jesieni zasila gospodarza w zdrową i pożywną karm' dla wszelkiego gatunku zwierząt domowych, postawionych na stajni.

Koziorożec sieje się w miesiącu maju, kiedy się już nieobawiamy przymrozków, razem z roślinami mającemi być zielono spasionemi Niekosi się w roku siewu, chociażby do znacznéj podrosł wysokości, ani się też spasza, lecz zostawia nie tknięty przez zimę. Wyrosłe łodyżki, przyciśnięte deszczem lub śniegiem do ziem, zasłonią korzonki przed ostrością wiatru i nie dozwolą im zmarznąć.

W drugim roku, chociażby wszystkie okoliczności sprzyjały téj roślinie, będzie jeszcze słaba. I pomimo, że ją będzie już można kosić trzy razy, sprzęt przecież nie będzie obfity, bo się jeszcze nie rozkrzewi. W trzecim dopiero roku rozrośnie w całéj okazałości, jeżeli jéj grunt sprzyja. Nie ma ani jednéj rośliny, któraby tak wcześnie na wiosnę tyle paszy z równego kawałka wydała, co ona. Już w środku maja można ją kosić, a w końcu tego samego miesiąca, jeżeli się nie spasie, trzeba ściąć na siano, ażeby w końcu czerwca przyjść do cięcia drugiego. Kosi się zwykle cztery razy na rok, dwa jednak ostatnie zbiory wyrównywają tylko jednemu pierwszemu.

Koziorozieć potrząsany lekko gnojem drobnym na zimę, wytrzyma w dobrym stanie od 15 do 18 lat. Niektóre przecież rośliny zaczynają już ginąć po roku 12.

Po zatraceniu téj rośliny, korzenie jéj, do kilku stóp długie, gdy zgniją, lepiéj uprawią i upłodnią ziemię, jak najlepsza orka i nawóz. A powtórnie na tém samém miejscu zasiany koziorozieć, nierównie będzie bujniejszym i lepsze wyda zbiory i przez dłuższe lata. Jest więc skarbem dla gospodarza, bo nie tylko przyczynia się paszą do pomnożenia nawozu i zbogacenia w części urodzajne inne grunta; ale nawet i ten, na którym wzrasta dla siebie i pod wszystkie rośliny gospodarskie upładza.

Koziorozieć dla tego w takim wysokim stopniu użyznia ziemię, ze nie tylko z ich głębokości długiemi korzeniami do jednego punktu gromadzi części pożywne, ale nawet gazy z powietrza przyciąga do siebie.

Koziorozieć w środkowych Niemczech sieją i pielęgnują następującym sposobem:

„Nasienie koziorożca“, mówi Koppe, sieje się tym samym sposobem, co czerwona koniczyna, i bierze się na mórg 12 do 14 funtów. Zasiewa się albo w jęczmieniu, który ma dojrzeć, albo w mieszankę z owsa i roślin strączkowych, które w kwieciu skoszą się na zieloną paszę. Wstrzymuje się zasiew do końca kwietnia, lub po zatku maja, aby młode roślinki nie ucierpiały od przymrozków, które w miesiącu kwietniu w naszym klimacie dosyć się często zdarzają. Jeżeli koziorozieć zamyślamy siać z roślinami na zieloną paszę, możemy się z nim wstrzymać aż do końca czerwca lub początku lipca.“

„Wielu gospodarzy niechętnie sieją koziorozieć w zboże, które ma dojrzeć. Ja zaś utrzymuję, że to wszystko jedno, bom go widział u siebie i w wielu innych miejscach w dojrzałym jęczmieniu pięknie i bujno rosnący.“

„Ażeby wzrost koziorożca wzmocnić, trzeba go co rok na wiosnę gipsować, a jeżeli można, co dwa lata na jesień w październiku nawozić kompostem. Brak kompostu, zastąpić można zołami mydlarskiemi. Zimowa wilgoć rozpuści materje, koziorozieć pokrywające, i udzieli korzeniom substancij pożywnych. Ażeby zaś pognój dobrze zmięszać z ziemią, jako też i ją samę spulchnić, trzeba każdéj wiosny tak mocno włóczyć żelaznemi bronami, aby poprzedniego roku ściernia nawet śladu nie zostało, ale owszem całe pole koziorożcu ma wyglądać, jakby dopiero świeżo było uprawione.

Do téj czynności trzeba upatrzyć właściwy czas, żeby grunt nie był ani za mokry, ani za suchy; w pierwszym razie kliiłaby się tylko ziemia do brony, a w drugim razie nieskruszyłaby się spiekła skorupa, ani by się wyciągła z korzeniami zarosła trawa po miejscach próżnych. Wszelakiemi sposobami zapobiegać trzeba krzewieniu się traw, gdyż w miarę ich rozszerzania się, ustępuje koziorozieć i w końcu ginie, jeżeli ich brona już wytępić nie można, trzeba skaryfikatorem całą powierzchnią podrapać, a dopiero ciężką broną uwlec.“

„Na gruntach sprzyjających wzrostowi traw, sieje się koziorozieć w rządki 12 cali odległe i obkopuje dziabaką, aby młode roślinki koziorożca nabrały siły i przytłumiły puszczające się chwasty.“

„Wtenczas zaś, kiedy się w koziorożcu znaczne miejsca próżne pokazują i kiedy pomimo najlepszego starania nie można temu zapobiedz, już będzie czas, ażeby go całkiem zniszczyć przez orkę. Jeżeli przez wszystkie lata trwania koziorożcu co rok się mierzwiło, jak powyżéj była o tém mowa, to ziemia pod zboże będzie za obfita, a zatém można na niéj bez świeżego nawozu uprawiać okopowe rośliny: kartofle, buraki i rzepak; a jeżeli ostatni ma nastąpić, zbierze się jeszcze jedno cięcie i dopiero poorze. Pod rośliny okopowe orze się na jesieni po raz pierwszy. W gospodarstwach, dla których pole koziorożcowe ma wielką wartość, używa się pod zasiew innych płodów nieprzerwanie cztery do pięciu lat, i dopiero po tych uprawia się pod koziorożec na nowo. Zbiór nasienia koziorożca w klimacie północnym, zwykł podlegać niejakim trudnościom; gdyż pierwszego wzrostu nie można zostawiać na ziarno, bo się kładzie, a z drugiego rzadko się dojrzewa.“

Teraz pan Kreyssig, równie jak pan Koppe światły agronom, i znany uczonemu światu, tak mówi:

„Koppe w opisie swoim miał tylko na widoku środkowe Niemcy i spójniejszą ziemię, i zapatrywał się tylko na korzyści jakie gospodarzowi koziorozieć przynieśćby powinien. My zaś mając do czynienia z suchą, piaszczystą ziemią i w klimacie zimniejszym, musimy się nieco od powyższych przepisów oddalić i innemi sobie zaradzić środkami.“

Sposób uprawiania koziorożcu na gruntach piaszczystych.

„My możemy koziorozieć uprawiać tylko na gruntach pagórkowatych lub pochylonych ku południowi, jak już wyżéj o tém dosyć mówiliśmy. Mając zaś stosowny kawałek ziemi na naszych polach pod te uprawę, przystąpmy zaraz do dzieła, lecz rozważmy wprzód, czy mu w jednym roku możemy podołać; jeżeli ten kawałek jest za obszerny, lepiéj go podzielić na lat 12 i jednę co rok z tych części uprawmy tylko dobrze i obsiejmy, a przyjdziemy chociaż zwolna do pięknego zbioru. Podobne zasiewy te jeszcze wielką mają korzyść, że w złe lata, jeżeli chybi w jednéj części, może się udać w drugiéj, to jest może chybi młodszy koziorozieć, a utrzyma się starszy; i kiedy się ostatnią 12 część zasieje, można już pierwszą poorać i uprawić pod nowy zasiew téj saméj rośliny. Nasienie powinno się zbierać z najstarszego koziorożcu, który ma być zatracony; młodsze cierpia wiele przez formowanie i dojrzewanie nasienia.“

„Koziorozieć uda się na ziemi piaszczystéj, skoro takowa będzie wyczyszczona z chwastów, dobrze silnym przerobiona nawozem, i kiedy się młode roślinki zasłonią przed zimnemi i ostremi wiatrami; sposoby na to są rozmaite.“

„Ziarno koziorożca sieje się w maju w żyto zimowe, pod które rola troskliwie była uprawiona, i obficie świeżą i dobrą mierzwą nawieziona. Tutaj w pulchnéj i wilgotnéj ziemi, zacienionéj wzrastającem żytem, nasienie koziorożcu puszcza kiełki i korzonki, i do sprzętu oziminy nieucierpiał nic jeszcze młode rośliny pod cieniem, pod którym wzrosły.“

„Ścierń żyta należy zostawić wysoką przynajmniéj na cali 10; ma ona zakryć młody koziorozieć nie tylko przed upałami, ale i mrozem nadchodzącéj zimy; bo jak wiemy, że na ścierni najdłużéj i najwięcéj przechowuje się śniegu, który służy roślinom za ciepłe przykrycie. Nietrzeba także podrosłego koziorożcu kosić na zimę, owszem niech pozostanie, gdyż będzie mierzwa, do zasilenia na wiosnę korzonków; niepotrzeba go nawet na pierwszą zimę przykrywać nawozem, który gdyby nierówno był rozłożony lub w wielkiéj ilości, prędzejby zaszkodził jak pomógł.“

„Wybrane pod uprawę koziorożca pole, w rychłéj jesieni nawozi się tłustym, krótkim gnojem bydlęcym, przyoruje tak głęboko, jak tylko pługiem dosięgnąć można, a potém żelaznemi bronami dobrze włóczy. Jeżeli się tę orkę uskuteczni wcześnie, mierzwa zagrzeje się, odbędzie fermentacją, wyziewy u-

płdniające połączą się z ziemią, które pobudzając roślinność
ziarn chwastowych, znajdujących się tak w samym gruncie, jako
też i w gnoju, zmuszą je do kiełkowania i wzrostu przed zimą
jeszcze, a których to chwastów niektóre gatunki roczne, w cza-
sie zimy wyniszczą mrozy. Drugiego roku na wiosnę, tylko wcze-
śnie, jak ziemia przeschnie i nie będzie się lniela, trzeba ją zo-
rać znowu i głębiéj jak na jesień, ażeby gnój wydobyć na wierzch
potém troskliwie uwlec, przez co się nawóz zmiesza z ziemią.
Na tak uprawionym gruncie puszczą się dopiero wszystkie chwa-
sty, których tam tylko znajdowało się nasienie i z całą siłą
krzewić się będą. Około środka maja, orze się ostatni raz zie-
mia, ale zawsze tak głęboko jak poprzednio, sieje tatarkę i włó-
czy, na tę koziorożiec i uwałkuje, już dla weiśnienia nasienia,
już dla zamknięcia wewnętrznéj wilgoci. A że kolo tego cza-
su nie trudno o deszcze, więc tak koziorożiec jak tatarka, do-
stawszy wilgoci, wkrótce wznijdą i szybko rość będą. Jeżeliby
tatarka krzewiła się bujno i utrudzała wzrost koziorożca, trze-
ba ją wysoko skosić na zieloną paszę; jeżeliby zaś była rzadka
i dopuszczała światło i powietrze towarzyszowi, można ją zo-
stawić na ziarno. Koziorożcu przecież przed zimą nie wolno pod
żadnym warunkiem ścinać. Gdyby zaś grunt był tego rodzaju
żeby na nim można uprawiać mały jęczmień, więc zamiast w
tatarkę możnaby w niego siać koziorożiec. Lecz że koziorożiec
nie lubi mokrości, jak już powiedzieliśmy, i co nieledwie każde-
mu wiadomo, więc uprawiając go tak trzeba urządzić zagony,
ażeby brózdy szły w kierunku spadku i wszędzie były głębo-
kie przegony, gdzie najmniejsze zdarzy się zagięcie; same na-
wet zagony na wierzchniéj wypukłości, niepowinny mieć żadnych
wklęsłości.

„Ostatnia uprawa nie równie pewniejszą jest w skutkach
od pierwszéj, i to nie tylko ze strony większéj siły w mierzwie,
i lepszego sprawienia roli, ale nawet przez równiejsze i mocniej-
sze wzrastanie roślin w samym początku. Sianie koziorożcu w
zimowe żyto, zalecamy wtenczas tylko, kiedy inaczéj zrobić nie
jesteśmy w stanie. Sposób ten jednak nie jest zupełnie złym,
wymaga tylko więcéj baczności w utrafieniu właściwego czasu
siejby.

„Co się tycze pielęgnowania i użytku z koziorożca, wska-
żemy dla naszéj części kraju, co do niektórych punktów, więcéj
do nas zastósowane postępowanie i nieco odmienne od tego, ja-
kiego się trzymają w środkowych Niemczech.

1. W każdéj jesieni należy zostawić kilka cali wysokości
odrośniętego koziorożcu na zimę, ażeby rośliny te, więcéj mię-
dzy sobą zatrzymały śniegu, i dla własnych korzeni uformowa-
ły przykrycie chroniące je od zmarznięcia. Koziorożiec skoszo-
ny lub wypaszony w późniejszéj jesieni, w czasie mocnéj zimy
niezawodnie zmarznie.

2. Z gipsowaniem postępować przezornie, żeby tego ma-
terjału nie używać albo za nadto, albo wcale niepotrzebnie, i
niepomnażać na próżno wydatków. Gips niedziała równo na
wszystkie składy ziemi, na jednych mniéj jak na drugich; na
jeden gatunek grun u trzeba go więcéj, kiedy drugi nie wyma-
ga téj wielości; a na gruntach mokrych, sapowatych, wcale ża-
dnego nie czyni skutku.

3. Pognojem na grunta piaszczyste najstósowniejszym i naj-
więcéj skutkującym będzie kompost. A kto chce, bez wielkich
zabiegów, przy małéj tylko chęci, może go mieć złożony z szla-
mu i darni, wydobytych z rowów, z torfu, lub też jego okruchów,
popiołu, co tak nieledwie wszędzie marnieje, i exkrementów
ludzkich, zgromadzonych na jeden kopiec, polewanych czasami
gnojówką i przerabianych dopóki nie zgniją i razem się nie po-
łączą. Kompost ten wystarczy na zasilenie koziorożcu, a osz-
czędzi się mierzwa innych zwierząt domowych, także bardzo po-
trzebna, na którą i inne produkta czekają z wielkiem upragnie-
niem.

4. Ponieważ grunt piaszczysty niebardzo sprzyja rozradzaniu się chwastów, mocne przeto bronowanie na wiosnę, dostateczne będzie do zniszczenia téj małéj ilości, która się pokaże, a kilkorazowe przez lato koszenie koziorożcu niedozwoli także ich nasieniu dojrzeć. Na takim gruncie, brony żelazne ostre, kiedy się na nie włoży jeszcze kamienie, wzruszą dokładnie całą powierzchnią, wyrwą wszystkie z korzeniami chwasty i nie trzeba będzie skaryfikatora używać.

5. Za każdą razą, jak się próżne miejsca między koziorożcem pokażą, trzeba je na wiosnę posiać nasieniem i dopiero włóczyć. Dla młodych roślin dosyć będzie ziemia spulchniona do zapuszczenia korzeni. Tak co rok zastępując nowemi roślinami stare, przyjdzie się do bardzo pięknego pola koziorożcu.“

Machina do żęcia zboża.

Gazeta Codzienna w Nr. 256 z dnia 25 września r. b. zamieściła ważne doniesienie o Machinie do żęcia zboża, wynalezionéj przez pana Tymienieckiego, z którego następujący ustęp wyjmujemy:

„Inne ludy więcéj przemysłowe, handlowe, miały nie jedno zadanie do rozwiązania i szczycą się też Lagranżem, Lerou, Wattem; my więcéj rolnicy niż przemysłowi mamy piękne pole do zajęcia miejsca śród ucywilizowanych ludów Europy. Pojął i zamiłował to zdania pan Tymieniecki od lat kilkunastu, a patrząc co rok na marnowanie sił ludzkich, szlachetniéj i korzystniéj mogących się użyć w rolnictwie, skierował całe usiłowanie na wynalezienie *machiny do żęcia zboża*, którąby odwieczny a prawie barbarzyński tryb zbierania plonu ulżyła, a zarazem w porze zbiorów drogi czas oszczędziła. Usiłowanie jego nie zostało bezowocne; zakommunikowawszy bowiem swój plan i pomysł wynalazku znanemu zaszczytnie technikowi panu Kaczyńskiemu, wspólnie z nim w ostatnich czasach doprowadził go do skutku szczęśliwie.

Wczorajszego dnia na polach wsi Czechowice, w okolicach Warszawy, przy kolei żelaznéj, grono znakomitych obywateli, urzędników, techników, było świadkiem, że machina mogąca dla rolników tak ważną czynić posługę, nie jest marzeniem. Odbyta próba wypadła jak najpomyślniéj; parę zagonów owsa, ścięła machina w kilku minutach, a powtórzone próby wydały zawsze zadowalający rezultat.

Ograniczając się teraz na tém cośmy powiedzieli, oczekiwać będziemy od samych wynalazców obszerniejszego w szczegóły opisu, już w praktyczne użycie mogącéj wejść machiny.“

Zbioru Urządzeń i wiadomości tyczących się ubezpieczeń w Królestwie Polskiem, wydawanego przez Dyrekcję Ubezpieczeń wyszedł zeszyt 2gi i zawiera: Ukaz Najjaśniejszego Pana o Kassach Oszczędności. Urządzenie Głównéj Kassy Oszczędności w Warszawie. Postanowienie Rady Administracyjnéj, zatwierdzające Ustawę zabezpieczenia spławów. Ustawa o zabezpieczeniu spławu towarów na rzekach. Instrukcja do obliczenia wynagrodzeń dla Budowniczych, Inżenierów, oraz Delegowanych, za sporządzenie taks do ubezpieczenia zabudowań od ognia, jako też przy szacowaniu uszkodzonych zabudowań przez pożar, nadto, za sporządzenie świadectw odbudowy. Główne przepisy z objaśnieniami praktycznemi dla gospodarzy wiejskich, o ubezpieczeniu od pożarów zboża, inwentarzy i wszelkiego majątku ruchomego rolników. Wzory do poprzedzającego należące. Zdanie sprawy z działań Głównéj Kassy Oszczędności w pierwszem półroczu roku 1844.

Szwedzki sposób ścinania drzew do ciesielki lub stolarki.

Wiadomo, iż w handlach zagranicznych szwedzkie drzewo do wyrobów stolarskich najlepiéj jest płacone, ztąd iż się najmniéj rysuje i bywa najsuchsze. Ma to zaś pochodzić od sposobu przyrządzania na ten cel drzew w tym kraju, albowiem nie ścinają je tam tak jak u nas, lecz w końcu zimy wykopują z korzeniemi i przez całe lato zostawiają leżące na ziemi, a dopiero w jesieni z gałęzi obcinają i zwożą. Utrzymują bowiem, iż tak wykopane drzewo jeszcze liście wypuszcza i uwalnia się z soków roślinnych, przez co łatwiéj schnie i staje się gładkiem i nierysującém w wyrobach; gdy przeciwnie drzewo zwykłym sposobem ścinane, musi soki w siebie wciągać i ztąd niełatwo wysycha, następnie rysuje się i pęka.

Sposób ten, dla podobieństwa rzeczywistości, zasługuje, aby go rozpowszechnić i przyswoić u nas, zwłaszcza tam, gdzie wiele się tarcic robi. Wiadomo bowiem każdemu, iż trwałość drzewa w wyrobach ma wszędzie swoje korzyści, a trwałość ta inaczéj osiągniętą być nie może, jak przez dobre wysuszenie.

Piwo z mączką kartoflaną.

W Belgji i Czechach oddawna już biorą do piwa, w miejsce pewnéj części słodu, mączkę kartoflaną. Wszakże rzecz ta nie małéj stać się może wagi dla gospodarstwa wiejskiego, mianowicie obecnie, gdzie konsumcja piwa coraz bardziéj się zwiększa.

Łatwy sposób cykorją pomięszaną w zmielonéj kawie rozpoznać.

Potrzeba w szklankę wody wsypać zmieloną kawę; jeżeli ta nie jest z cykorją pomięszana, to zostaje dość długo na powierzchni wody, pływając po niéj; jeżeli zaś zawiera w sobie cykorją, tedy natychmiast idzie do dna, rozpuszcza się i farbuje wodę na żółto.

Sposób aby zabezpieczyć pola od zwierząt.

Zależy na tém, aby gnój psi pomieszać z piaskiem i ten rozsypać na około pola, albo jeszcze lepiéj, ścierwo z zdechłego psa położyć w bliskości roli, a zwierzęta leśne będą unikać tego miejsca i nie tratować ani zjadać zboża.

Sposób przywrócenia stempla na starych pieniądzach.

Kładzie się i zatrzymuje się przez niejaką chwilę pieniądz na rozpalonem żelazie, przez co najbardziéj zatarty stępel napowrót wraca.

Sposób, ażeby kury tak w zimie jak w lecie niosły jaja.

Bierze się pewną ilość łuski z lnianego nasienia i suszy się w piecu, potém tłucze się ją na gruby proch, następnie bierze się równą ilość pszennych otrębów i mąki z żołędzi; wszystko to razem zwięszawszy, wlewa się trochę wody i robi się z tego ciasto, którem się pasie kury. Z tego karmu kury szczególnie stają się płodnemi do znoszenia jaj każdego czasu.

Lekarstwo na odmrożenie.

Paruje się piwo na gorącym piecu lub nad wolnym ogniem w tyglu, tak iżby się z niego pozostała gęstawa polewka; tą się smaruje odmrożone miejsce. Albo lepiéj jeszcze przykłada się na część odmrożoną cienki papier i ten się często smaruje owem wyparowanem piwem.

Z B O Ż E.

Londyn 18 *Września*. Słotny czas w początku tygodnia powstały, ustał niezadługo, a że ciepłe promienie słońca wnet nastały, sprzęt zboża na północy na bardzo krótki czas został przerwany. Ilość zboża stojącego jeszcze na polu w Anglji już jest małoznaczną; nawet późno zasiane jęczmiony i grochy prawie wszystkie są zebrane, tylko pszenicy cokolwiek na polach zostało, o którą jeszcze obawiać się można. O ile dotąd o wydatku tegorocznego żniwa sądzić możemy, to dawniejsze nasze przepowiednie prawie się urzeczywistniły, mianowicie, że ilość sprzątnięta przechodzi średnią ilość zwyczajnych zbiorów.

Ze Szkocji donoszą nam, że ciągle trwające deszcze w d. 7, 8 i 9 b. m. przeszły nie zrządziwszy żadnéj prawie szkody w zasiewach, i że nastąpiona po nich piękna pogoda postawiła dzierżawców w możności, szybkie czynić postępy w robotach około sprzętu. Na południu można uważać większą część zboża zabezpieczoną, a nawet w północnych i górzystych okręgach (Highland) pola niezadługo będą puste. Wydatek pszenicy uważany jest wszędzie za dostateczny, ale co się tycze jęczmienia i owsa doniesienia nie brzmią tak pomyślnie.

W Irlandji sprzęt pól także bardzo szybko zdąża do końca; ilość i jakość pszenicy, będzie jak mniemamy nadzwyczaj dobrą we wszystkich częściach wyspy; ale co do jarzynnego ziarna słyszeć się dają uskarżania. Waga owsa jest od jednego do dwóch funtów lżejsza jak zeszłego roku, ale względem tego nie masz jeszcze stanowczych wiadomości.

Londyn 18 *Września*. Mieliśmy wczoraj bardzo znaczny dowóz pszenicy Angielskiéj, po największéj części z tego rocznego sprzętu, któréj jakość i przymioty były takie same jak pszenicy zeszłego tygodnia dostawionéj. Najlepsze próby otrzymały ceny zeszło-poniedziałkowe, ale wiele pośledniéjszego towaru zostało na targu bez kupca, lubo żądane za niego ceny były bardzo umiarkowane. W pszenicy zagranicznéj nie zrobiono żadnego obrotu, ale niepodobna nam utrzymywać aby jakiekolwiek zmiany zaszły w jéj cenach. Wiele bardzo wystawiono na przedaż jęczmienia angielskiego, który jednak, wskutek bardzo pięknego czasu, nie był chętnie przez naszych młynarzy kupowanym, a najlepsze jego gatunki nie mogły być przedane nawet po cenie o 1 szyling znižonéj. Owies w niektórych wypadkach o szyling był tańszy. Nowy groch opłaca, lecz szablasty biały staniał.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 27 *Września* 1844 *roku.*		zadają R. s.	zadają k.	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92	55	92	40
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k. . .	2 M. .	139	50	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	6	36	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 10 rub. sr. . .	1 M. .	99	50	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	100	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	74	70	—	--
Wiedeń 150 zlr . .	2 M. .	96	75	—	—
Wrocław 100 talar. . .	2 M. .	92	40	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały . . .		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe . . .		—	-	—	—
ditto stare ważne . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . . .		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp. . .		—	—	—	—
„ „ 4% za 100 r. s. .		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup (*) .		—	—	—	—
„ „ nowe . . .		14	82	14	79
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		88	80	88	50
Cetifikaty Banku lit. A na 300 złp. .		—	—	—	—
Serje wylosow. lit B na 200 złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr Likwidac. za 00 złp.		3	75	3	60

(*) Wartość kuponu kop. 16.